

Mirosława Klamut

UWARUNKOWANIA INTEGRACJI MONETARNEJ KRAJÓW EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ ZE STREFĄ EURO

1. Wstęp

Budowa unii walutowej jest zgodą na pełną wymienialność waluty w ramach stałych parytetów. Spełnienie tego warunku powoduje, że społecznościom korzystającym z walut krajowych wchodzących w skład unii walutowej jest obojętne, którą z nich wybiorą do przeprowadzenia transakcji.

Pełna zgoda społeczności na zawiązanie unii walutowej zwykle implikuje również postanowienia dotyczące jej długoterminowej trwałości. Spełnienie obu tych warunków wymaga realizacji wielu decyzji o charakterze ekonomicznym, a przede wszystkim – wspólnej polityki monetarnej. Ona to, funkcjonując w odpowiednim otoczeniu ekonomicznym, powinna zapewnić możliwość całkowitej substytucji jednej waluty przez każdą walutę członka unii we wszystkich pełnionych przez nią funkcjach [Molle 1995, s. 391-400].

W okresie umacniania się integracji europejskiej idea realizacji unii walutowej była ciągle żywa – zgłaszano wiele propozycji jej dotyczących. Od roku 1969, od szczytu w Hadze, kiedy członkowie Wspólnoty wyrazili zgodę na utworzenie Unii Gospodarczej i Monetarnej, do roku 1989 upłynęło dwadzieścia lat. Rok 1989 był przełomowy w historii integracji europejskiej. Uznano ostatecznie, że gospodarce Wspólnoty potrzebna jest pełna Unia Gospodarcza i Monetarna (*Economic and Monetary Union* – EMU) zorientowana na stabilne kursy walutowe. Tworzenie EMU okazało się (i okazuje się nadal) nie tylko jednym z najważniejszych procesów gospodarczych zachodzących na przełomie XX i XXI w. w Europie, ale również jednym z procesów najtrudniejszych. Unia walutowa, mająca na celu wprowadzenie jednej waluty, wymaga nie tylko wspólnej polityki pieniężnej, ale również spójnej polityki stabilizacyjnej, łagodzącej skutki, jakie w gospodarce wywołują wstrząsy (szoki) wewnętrzne i zewnętrzne oraz cykle koniunkturalne. Wymienione warunki sprawnego funkcjonowania europejskiej unii walutowej zwracają uwagę na to, że powinna być ona stymulatorem nie tylko wzrostu gospodarczego we Wspólnocie, ale powinna również sprzyjać umocnieniu integracji europejskiej.

2. Przejście do unii walutowej „starych” członków Unii Europejskiej

Pod koniec 1991 r. – w grudniu – przywódcy państw Unii Europejskiej podpisali traktat w Maastricht, w którym zawarta jest strategia przejścia do pełnej unii walutowej. Ma ona charakter wieloletniego procesu, w którym gospodarki w sposób zadowalający powinny przygotować się do spełniania kryteriów makroekonomicznych konwergencji (zbieżności) określonych w tym samym traktacie. Proces ten podzielono na trzy etapy. W pierwszym etapie, który dla krajów „starej” Unii Europejskiej rozpoczął się 1 lipca 1990 r. (jeszcze przed podpisaniem traktatu), zostały zniesione wszystkie istniejące instrumenty kontroli przepływu kapitału, wzmocniono współpracę banków centralnych, postępowały dostosowania w zakresie parytetów walut. Drugi etap rozpoczął się na początku 1994 r. powołaniem Europejskiego Instytutu Walutowego – prekursora Europejskiego Banku Centralnego (*European Central Bank* – ECB). Jego uprawnienia koncentrowały się na doskonaleniu współpracy między centralnymi bankami członków UE. Na początku ostatniego (trzeciego) etapu, rozpoczętego w styczniu 1999 r., ustalono parytet nieodwołalnego stałego kursu walutowego nowej waluty euro, której emisję rozpoczął Europejski Bank Centralny. Nie wszyscy członkowie Unii przeszli do tego etapu, ponieważ niektórzy spośród nich nie spełniali kryteriów konwergencji. W maju 1998 r. uznano, że tylko jedenastu członków UE – Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Niemcy, Irlandia, Włochy, Luksemburg, Holandia, Portugalia i Hiszpania – spełniało kryteria z Maastricht w sposób trwały [*Raport na...* 2004, s. 102].

Uznano zatem, że ich gospodarki są gotowe utrzymać:

- stopę inflacji na poziomie nie wyższym niż 1,5 punktu procentowego w porównaniu z przeciętną najniższą stopą inflacji trzech krajów członkowskich UE o najbardziej stabilnych cenach,
- długookresową stopę procentową nie przekraczającą 2 punktów procentowych w stosunku do stóp procentowych obserwowanych w trzech krajach o najniższej inflacji,
- deficyt budżetowy państwa nie przekraczający 3% PKB, a gdyby wystąpiło nieznaczne jego przekroczenie, wówczas kraje te mogłyby go obniżyć i w miarę szybko dojść do normy referencyjnej wynoszącej 3%,
- dług publiczny nie przekraczający 60% PKB, a wypadku jego przekroczenia wymienione państwa są zdolne do skutecznego jego pomniejszania, zbliżając go znacznie do przyjętej normy.

Nominalnych kryteriów konwergencji z Maastricht nie spełniała w tym czasie Grecja, było jednak wiadomo, że osiągnięcie zakładany poziom i przed 2002 r. dołączy do unii walutowej. Pozostali trzej członkowie Unii Europejskiej – Dania, Szwecja i Wielka Brytania – mimo że spełniały kryteria konwergencji, postanowiły pozostać poza jej obszarem [Nowak-Far 2001, s. 335-337].

Zgodnie z ustaleniami, w trzecim etapie (1999-2001) waluty krajowe pozostały w obiegu wraz z euro, przy ustalonym parytecie nieodwołalnych stałych

kursów walutowych do końca grudnia 2001 r. Banki komercyjne dokonywały w tym czasie rozliczeń tylko w euro, również wszystkie operacje między nimi a Europejskim Bankiem Centralnym zaczęto przeprowadzać w nowej walucie. Ostatecznie przez pierwsze półrocze 2002 r. euro zastępowało waluty krajowe. Po tym czasie waluty narodowe straciły status prawnego środka płatniczego. Od 1 lipca 2002 r. unia walutowa stała się niepodważalnym faktem, a prawnym środkiem płatniczym pozostała jedna waluta – euro.

Warto zauważyć, że tak długie etapy przygotowawcze do wejścia do unii walutowej zdarzyły się w historii tworzenia unii walutowej po raz pierwszy [De Granwe 2003, s. 141-144]. Wcześniej w Europie kraje zawiązywały podobne unie bez spełniania jakichkolwiek makroekonomicznych kryteriów zbieżności. Raz podjęte decyzje o utworzeniu unii były wprowadzane zazwyczaj szybko, bez okresów przejściowych i bez konieczności spełniania specjalnych warunków. Historia gospodarcza Europy wskazuje na wiele mniej lub bardziej owocnych prób tworzenia unii walutowych. Udaną próbą były unia utworzona w latach 1837-1838 w ramach członków Niemieckiego Związku Celnego, Skandynawska Unia Monetarna z lat 1879-1924, unia między Belgią i Luksemburgiem z 1921 r. Oczywiście nie były to jedyne unie. Ważne jest jednak to, że były tworzone w systemie waluty złotej (opartej na parytecie złota) i przewidywały faktycznie równowartość parytetów walut państw w nich uczestniczących. Tworzyły jednorodny obszar walutowy, a ponieważ były tworzone w krajach o wyrównanym poziomie rozwoju gospodarczego, to udawało im się funkcjonować z sukcesem przez kilka czy kilkanaście lat. Oczywiście decyzje o wejściu do unii walutowej zawsze były rozważane z wielu punktów widzenia, ponieważ każdy z krajów aspirujących do niej był świadomy zarówno znacznych kosztów, jakie musiał ponieść, jak i przyszłych spodziewanych korzyści. Pozbywanie się narodowej waluty to utrata zdolności do prowadzenia sprzyjającej gospodarce i społeczeństwu polityki pieniężnej decydującej o wartości pieniądza, o jego ilości w obiegu, oddziaływania na koniunkturę gospodarczą. Korzyściami są przede wszystkim ożywienie wymiany handlowej, wzrost produkcji oraz obniżenie jej kosztów, szansa na zwiększenie inwestycji i przyspieszenie rozwoju gospodarczego.

Obecnie o ile istota kosztów i korzyści funkcjonowania unii walutowych pozostaje niezmienną, o tyle warunki funkcjonowania gospodarek dążących do utworzenia unii walutowych są diametralnie odmienne. Płynne kursy walutowe i swoboda kształtowania stóp procentowych, wysoki poziom konkurencyjności, wysoce zróżnicowane struktury gospodarcze, skomplikowany i niejednorodny sposób wsparcia ze strony państwa to w rezultacie nowe, zarówno zewnątrznie, jak i wewnątrznie warunki funkcjonowania gospodarki. Jedna wspólna polityka monetarna członków unii może w takich warunkach okazać się jednak ryzykowna, zwłaszcza dla jej partnerów słabszych gospodarczo. Obecnie każdy z krajów aspirujących do unii walutowej musi zwracać uwagę, jak bardzo odmienna jest jego gospodarka od gospodarek pozostałych członków. Doświadczenie dotychczasowych członków strefy euro wskazuje, że skala i przyczyny odmienności w znacz-

nym stopniu decydują o skali zarówno przyszłych korzyści, jak i o skali ewentualnych dostosowań, których wymaga pozytywna decyzja o przystąpieniu do unii. Sprostanie kryteriom konwergencji z Maastricht dla znacznej części z nich przejściowo wiąże się z ponoszeniem poważnych ograniczeń ich społeczeństw.

Zgodnie z zasadą równego traktowania wszystkich krajów Unii Europejskiej, można mieć pewność, że również w stosunku do nowych członków tych, którzy zyskali członkostwo 1 maja 2004 r., zostaną zastosowane te same reguły i kryteria oceny zdolności do uczestnictwa w unii walutowej. Oceniając gotowość starych członków Unii do wejścia do unii walutowej, Komisja Europejska oraz Europejski Bank Centralny analizowały nie tylko spełnienie nominalnych kryteriów konwergencji, ale również ich fundamentalne podstawy trwałego rozwoju.

Przystąpienie krajów Europy Środkowej i Wschodniej do unii walutowej to nie tylko inwestycje w przyszły długofalowy wzrost gospodarczy, to również zgoda na przejściowe spowolnienie wzrostu gospodarczego na drodze dostosowań do kryteriów konwergencji z Maastricht, tzn. na drodze, którą dany kraj dąży do zbudowania ujednoliconych warunków korzystania z wspólnej polityki monetarnej prowadzonej przez Europejski Bank Centralny. Jakie koszty muszą więc ponieść nowo przyjęci w maju 2004 r. członkowie, skoro ich gospodarka charakteryzuje się dużo niższym poziomem rozwoju, odmienną strukturą gospodarczą, znacznie większą podatnością na występowanie negatywnych konsekwencji fluktuacji popytu globalnego i globalnej podaży zarówno na poziomie makroekonomicznym, jak i regionalnym. Z powodu tych różnic wspólna polityka monetarna w niejednakowym stopniu będzie się przyczyniała do ograniczenia wahań produkcji i zatrudnienia w każdym z nich. Oznacza to równocześnie, że polityka monetarna w unii walutowej za pomocą dostępnych jej instrumentów, a więc przede wszystkim płynnego kursu wspólnej waluty oraz autonomicznej polityki stóp procentowych, nie może przynosić podobnych rezultatów w postaci dobrobytu ich społeczeństw [De Grauwe 2003, s. 144-147]. Odpowiedź wydaje się prosta: aby korzystać z dobrodziejstwa wspólnej polityki monetarnej, należy za pomocą możliwie dobrze opracowanej strategii, której realizacja wymaga niejednokrotnie dłuższego czasu, strukturalnie dostosować każdą ze słabszych gospodarek do możliwości osiągnięcia korzyści z członkostwa w unii. W rezultacie oznacza to, że rządy krajów wspólnej waluty powinny być zdolne do prowadzenia polityki makroekonomicznej przeciwstawiającej się generowaniu procesów destabilizujących własną gospodarkę oraz gospodarki krajów wspólnego obszaru walutowego. Kryteria z Maastricht są interpretowane jako warunki takiej właśnie polityki – niestymulującej inflacji. Należy jednak stwierdzić, że sama konieczność spełnienia wymaganych kryteriów jest nie wystarczająca. Członkom unii powinny towarzyszyć również konsekwentne decyzje w zakresie solidarnego, przyspieszonego wyrównywania poziomu rozwoju słabiej rozwiniętych obszarów. Wszak pamiętać należy, że unia walutowa implikuje powstanie wspólnego banku centralnego, który w swoich decyzjach odzwierciedla przeciętne preferencje swoich członków. W żadnym przypadku nie powinny to być preferencje najsilniejszych bądź najsłabszych jej uczestników.

Gdyby tak się stało, wówczas w określonych sytuacjach, z tytułu zbyt drastycznych różnic w poziomie inflacji między nimi, straty poszczególnych stron w uzyskiwanym dobrobycie będą większe niż korzyści płynące z funkcjonowania w unii walutowej.

Realnie większe możliwości destabilizacji poziomu inflacji istnieją po stronie jej członków słabszych gospodarczo, gdyby więc Europejski Bank Centralny strzegł ich interesów, dopuszczając zwiększenie poziomu inflacji, stroną tracącą byłoby wtedy silniejsi członkowie. W odwrotnej sytuacji, gdyby Bank Centralny Unii strzegł przede wszystkim niskiej inflacji, którą dużo łatwiej osiągnąć lepiej rozwiniętym gospodarczo jej członkom, wówczas stroną tracącą byłoby słabsi partnerzy.

3. Warunki wejścia do unii walutowej krajów Europy Środkowej i Wschodniej

W roku 1993 w Kopenhadze sformułowane zostały kryteria wejścia krajów z Europy Środkowej i Wschodniej do Unii Europejskiej. Kryteria te powszechnie nazywane są kopenhaskimi. Wśród nich znalazł się również wymóg dostosowań do uczestnictwa w Unii Gospodarczej i Walutowej.

Przyjęcie 1 maja w 2004 r. nowych członków przez Unię Europejską stanowiło dla nich równoczesne przyjęcie niepełnego członkostwa w Unii Gospodarczej i Walutowej. Oznaczało to, że jako jej niepełni członkowie (*Pre-In*) są wyłączeni czasowo ze stosowania wspólnej waluty i wspólnotowej polityki monetarnej, pozostają więc członkami z derogacją (*member country with a derogation*, art. 122, 124 TWE). Tym samym nowym członkom UE dano czas do przygotowania się do przyjęcia wspólnej waluty, w którym powinni traktować „problematykę kursu walutowego” jako „przedmiot wspólnego interesu” wszystkich członków Unii Europejskiej¹. Dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej było to podjęcie zobowiązań prowadzenia polityki fiskalnej i monetarnej, ze zwróceniem uwagi na konieczność unikania nadmiernych wahań kursu swojej waluty oraz zobowiązanie przystąpienia do strefy euro, jak tylko gospodarka tych państw osiągnie odpowiedni poziom zbieżności, który będzie badany przez Komisję Europejską oraz Europejski Bank Centralny.

Warunkiem zniesienia derogacji jest spełnienie kryteriów nominalnej konwergencji. W tym okresie waluty nowo przyjętych członków muszą uczestniczyć przez co najmniej dwa lata w europejskim mechanizmie kursowym, tzw. ERM II (*exchange rate mechanism II*), co oznacza, że kursy ich walut w stosunku do wspólnej waluty Unii Europejskiej powinny utrzymywać się w ustalonym paśmie wahań ($\pm 15\%$) względem parytetu centralnego bez znaczących napięć na rynku walutowym. Spełnienie kryteriów zbieżności przez gospodarki nowych członków

¹ Zob. [Traktat o Unii Europejskiej... 2002, s. 297-312]. Oprócz nowych krajów członkowskich, status członka z derogacją ma tylko Szwecja. Dania i Wielka Brytania uzgodniły z Unią Europejską zwolnienie z obowiązku przystąpienia do Unii Gospodarczej i Walutowej.

powinno być równoznaczne z uznaniem ich za budzące zaufanie inwestorów, konkurencyjne oraz za niestanowiące obciążenia dla członków unii walutowej, a więc za zdolne do funkcjonowania w strefie wspólnej waluty.

W sytuacji powstania w Unii trzech rodzajów członków – należących do strefy euro, przygotowujących się do wstąpienia do niej oraz tych, którzy z różnych powodów do niej nie przystępują – konieczne stało się wcześniejsze uregulowanie stosunków walutowych. Rozmowy na temat przyszłego mechanizmu kursowego podjęte zostały w grudniu 1995 r. Nowy mechanizm miał zastąpić dotychczasowy europejski system walutowy, składający się z trzech elementów – syntetycznej waluty ecu, mechanizmu kursowego ERM I i wielostronnego systemu krótko-terminowego kredytowania. Ten ostatni służył interwencjom walutowym oraz udzielaniu pomocy członkom Unii w razie wystąpienia trudności z realizacją zobowiązań w ramach obrotów bieżących². Należy przy tym podkreślić, że europejski system walutowy (ESW), powołany do życia w 1978 r., stanowił element stymulujący konwergencję polityki gospodarczej Wspólnoty i w tym sensie stał się ważnym czynnikiem koordynującym decyzje makroekonomiczne.

Nowy system walutowy, zastępujący ESW, ostatecznie zaakceptowany został na szczycie Rady Europejskiej w czerwcu 1997 r. Przyjęta uchwała określa podstawy działania nowego mechanizmu kursowego, nazwanego później ERM II. Celem ERM jest związanie walut krajów spoza strefy euro z walutą tej strefy jako walutą centralną. Nowy mechanizm kursowy ma za zadanie pomóc im w prowadzeniu polityki gospodarczej zorientowanej na stabilność cen oraz osiąganie konwergencji ekonomicznej ze strefą euro. Pomoc ta ma zabezpieczyć gospodarkę państw strefy euro, jak również współpracę monetarną i walutową przed negatywnymi skutkami presji na rynku walutowym. Instrumentem zabezpieczającym jest działanie mechanizmu automatycznych interwencji w obronie waluty ERM II (euro), dokonywanych w razie przekroczenia ustalonego pasma wahań kursu.

Nowy mechanizm kursowy pełni również ważną rolę jako jedno z kryteriów selekcji kandydatów do strefy euro. Szczegółowe uregulowania funkcjonowania ERM II zostały zaakceptowane porozumieniem zawartym w 1998 r. między Europejskim Bankiem Centralnym a narodowymi bankami centralnymi krajów członkowskich spoza strefy euro. Ustanawiało ono procedury operacyjne mechanizmu kursowego w ostatniej fazie realizacji Unii Gospodarczej i Walutowej. Ostateczne korekty do porozumienia zostały wniesione zupełnie niedawno – w kwietniu 2004 r.³

² [Nowak-Far 2001, s. 43-49]. Warto dodać, że pomysł wprowadzenia jednolitej polityki walutowej opartej na wprowadzeniu kursów centralnych określonych w stosunku do jednej waluty, zamiast oparcia całego systemu na węzłach walutowym i wyznaczonych kursach bilateralnych, a także dopuszczenie granic wahań zostały uznane za nowość inicjującą nie tylko stworzenie strefy stabilnych kursów, ale strefy, w której zredukowana zostanie niepewność gospodarcza, nastąpi przyspieszenie wzrostu gospodarczego oraz ograniczenie dywergencji w nierównomierności rozwoju gospodarczym na poziomie regionalnym.

³ 29 kwietnia 2004 r. w związku z rozszerzeniem UE o kraje Europy Środkowej i Wschodniej dla każdego z nich został ustanowiony pułap kredytowania, który powinien być wykorzystywany w ra-

Regulacje odnoszące się do sposobu funkcjonowania mechanizmu kursowego ERM II nie precyzują dokładnie momentu przystąpienia nowych państw członkowskich do niego oraz okresu pozostawania w jego ramach. Regulacje precyzujące funkcjonowanie ERM II mówią tylko o jednym ograniczeniu – co najmniej dwuletnim okresie uczestnictwa związanym z kursowym kryterium konwergencji. Nowi członkowie Unii, pozostający dotychczas poza strefą euro, mogli przystąpić do ERM II nawet krótko po wejściu do UE. Dotychczas na przystąpienie do ERM II od 28 czerwca 2004 r. zdecydowały się trzy kraje: Estonia, Litwa i Słowenia⁴.

Niemniej należy stwierdzić, że w odniesieniu do okresu przebywania w ERM II zarówno Europejski Bank Centralny, jak i Komisja Europejska uważają, że dłuższy czas funkcjonowania w ERM II stwarza uczestnikom lepszą możliwość osiągnięcia realnej zbieżności, ponieważ wiążąc się z kursem centralnym, mogą one przez dłuższy okres dysponować jeszcze autonomiczną polityką monetarną.

Wobec braku konkretnych wymogów decydujących o wejściu do mechanizmu kursu ERM II uważa się, że w interesie aplikujących krajów jest konieczne uprzednie zbudowanie podstaw trwałej stabilności kursu walutowego. W tym celu nowi członkowie powinni zdecydowanie dążyć do zakończenia reform strukturalnych i osiągnięcia odpowiedniego poziomu konwergencji nominalnej i realnej ze strefą euro. Decyzja dotycząca czasu wejścia do wspólnego obszaru walutowego została zatem pozostawiona w gestii każdego z nowych członków [*Raport na temat...* 2004, s. 105-105; 112-115]. Póki co kraje te deklarują, że w mechanizmie kursowym ERM II zamierzają pozostać tylko tak długo, jak będzie to wymagane, aby spełnić kursowe kryterium konwergencji, czyli około dwóch lat. W tej sytuacji bardzo ważne jest wyznaczenie momentu wejścia do mechanizmu kursowego.

Zarówno w Polsce, jak i pozostałych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, wybór tego momentu zależy od dokończenia reform strukturalnych (np. w Polsce reformy finansów publicznych) i uzyskanej wiarygodności na rynkach finansowych.

Dla każdego z nowych członków ważne oczywiście jest także ustalenie korzystnego centralnego kursu własnej waluty w stosunku do euro w momencie wejścia do ERM II. Kurs ten powinien być zdolny do zachowania pasma wahań od +15% do -2,25%, co stanowi dla Komisji Europejskiej oraz Europejskiego Banku Centralnego podstawę oceny rzeczywistej stabilności narodowych walut. Wahania bieżące kursu walutowego poza dolną dopuszczalną granicę uznawane są za

mach mechanizmu automatycznych interwencji w razie niedoboru jego własnych środków w momencie przystąpienia każdego z nich do ERM II [Bielecki 2005].

⁴ [Tymoczko 2004]. Doświadczenia Litwy jako członka ERM II wskazują, że była to decyzja stymulująca stopę wzrostu gospodarczego. Można sądzić, że Litwa będzie jednym z pierwszych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, który wejdzie do strefy euro. Warto dodać, że Litwa i Estonia związały kurs swojej waluty z walutą euro przez system *currency board arrangement* (system izby walutowej). W systemie tym bank centralny nie pełni swoich typowych funkcji. Jego zadaniem jest utrzymanie podaży bazy monetarnej w stałej relacji do waluty rezerwowej (euro), co zapewnia pełną wymienialność waluty krajowej na walutę rezerwową.

niekorzystne przekroczenie dopuszczalnego pasma wahań i mogą być przyczyną niespełnienia kryterium kursowego.

Określenie kursu centralnego każdej waluty względem euro ma duże znaczenie dla określenia poziomu konkurencyjności dóbr i usług w wymianie handlowej, ale nie tylko – zbyt niski kurs może powodować presję inflacyjną.

4. Zabezpieczenie zrównoważonego rozwoju gospodarczego w unii walutowej

Na straży zabezpieczenia kryterium niskiej inflacji w Unii Gospodarczej i Walutowej stoją zarówno polityka ekonomiczna każdego z członków, jak i wspólna polityka monetarna. W artykule 105 traktatu z Maastricht stwierdza się, że „zasadniczym celem Europejskiego Systemu Banków Centralnych (ESBC) powinno być utrzymanie stabilności cen” oraz że „bez naruszenia stabilności cen, ESBC powinien wspierać ogólną politykę gospodarczą we Wspólnocie, przyczyniając się do osiągania jej celów określonych w artykule 2 TWE, [...] tj. harmonijnego, zrównoważonego i trwałego rozwoju działań gospodarczych, wysokiego poziomu zatrudnienia, [...] trwałego i nieinflacyjnego wzrostu gospodarczego, [...] spójności gospodarczej i społecznej oraz solidarności między państwami członkowskimi”. Z kolei w artykule 4 traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (TWE) pisze się: „utrzymanie stabilności cen określone jest jako nadrzędny cel polityki pieniężnej i polityki kursów wymiany walut” [*Traktat o Unii...* 2000, s. 133-134, 285-286]. Przytoczone zapisy zawarte w obu traktatach wyraźnie wskazują, że głównym celem Europejskiego Banku Centralnego jest zapewnienie stabilności cen i w ten sposób przyczynia się on do tworzenia korzystnych warunków gospodarowania i wysokiego poziomu zatrudnienia. Rozumieć tym samym należy, że polityka pieniężna choć bardzo wpływowa, to spełnia jednak funkcję pomocniczą w stosunku do osiągania celów podstawowych, za które odpowiedzialna jest polityka gospodarcza pozostająca w gestii państw członkowskich. Tak sformułowany cel polityki pieniężnej do dziś rodzi dyskusje wokół rozumienia i mierzenia „stabilnego poziomu cen”. Wśród ekonomistów jest powszechna zgoda co do tego, że polityka pieniężna w zasadniczy sposób przyczynia się do wzrostu gospodarczego oraz wzrostu zatrudnienia wtedy, gdy nie dopuszcza ani do długotrwałej inflacji ani do długotrwałej deflacji. Jednak stabilny poziom cen oraz jego ujęcie ilościowe nie jest celem samym w sobie, lecz ma być warunkiem sprzyjającym w osiągnięciu podstawowych celów traktatowych, zatem powinien być precyzyjnie określony⁵. Wobec braku dokładnej traktatowej definicji stabilności cen w 2003 r. Rada

⁵ Warto dodać, że nie tylko w momencie przygotowania traktatu o UE nie było całkowitej zgody na tak rygorystyczne sformułowanie celu wspólnotowej polityki pieniężnej. Również obecnie uznaje się, że społeczne koszty wysokiego bezrobocia powinny wywoływać reakcję wspólnotowej polityki monetarnej i wspierać politykę ekonomiczną w walce z bezrobociem.

Zarządzająca Europejskiego Banku Centralnego ostatecznie wyjaśniła, że EBC dąży do utrzymania stopy inflacji poniżej lub blisko 2% w średnim okresie⁶.

Nie wszyscy ekonomiści uznają jednak, że stabilizacja cen definiowana od roku 2003 jako tempo inflacji mniejsza niż 2%, ale bliska temu tempu jest dobrym wyborem. Na przykład P. De Grauwe uważa, że jest to cel zbyt restrykcyjny i mało elastyczny, ponieważ może utrudniać reakcję na występowanie niespodziewanych zakłóceń gospodarczych (np. skokowego wzrostu cen ropy naftowej). Również i inni ekonomiści (np. J.D. Hansen, O. Blanchard, A. Sapir, K. Lutkowski) twierdzili, że nadmierny rygoryzm w latach 1998-2003 przyczynił się do głębokich wahań kursu euro do dolara – najpierw do jego głębokiego spadku o ok. 25%, a następnie, w latach 2002-2003, do wysokiego wzrostu o 30%. Brak reakcji ze strony EBC wyrażający się w utrzymywaniu za wszelką cenę bardzo niskiej stopy inflacji mniejszej niż 2% rocznie poczytywany był za przyczynę stagnacji gospodarczej oraz wywołanie groźby deflacji⁷. Sytuacja ta zainicjowała dyskusję o potrzebie określenia przez EBC dolnej granicy inflacji, która ma strzec gospodarkę strefy euro przed deflacją. Niezależnie od toczących się dyskusji i krytyki dotyczącej sposobu definiowania długookresowej stabilizacji poziomu cen należy podkreślić, że polityka monetarna ma fundamentalne znaczenie dla zabezpieczenia stabilnej wartości euro w unii walutowej.

Jak podkreślono na wstępie, obok wspólnotowej polityki monetarnej, o zabezpieczenie zrównoważonego rozwoju powinny dbać również rządy odpowiedzialne za politykę ekonomiczną swoich krajów, realizując fiskalne kryteria konwergencji.

Na straży zabezpieczenia kryterium niskiej inflacji stoją kryteria fiskalne – maksymalnie 3% deficyt budżetowy i 60% dług publiczny. Ich przekroczenie oznacza, że rządy członków unii walutowej nie są zbyt zainteresowane walką z inflacją oraz że prowadzą za „miękką politykę” budżetową. Dług publiczny wyższy niż poziom referencyjny zachęca do generowania wyższej inflacji, ponieważ stwarza rządowi szansę zwrotu realnie niższej wartości długu. Wysoka inflacja powoduje spadek realnej wartości obligacji długoterminowych, w których na ogół rządy zaciągają pożyczki na rynku wewnętrznym oraz zewnętrznym. Stroną tracącą są ich posiadacze. Takie działanie rządów dużo kosztuje. Nabywcy obligacji żądają odpowiednio korzystnej premii za ryzyko, co zwiększa zadłużenie bieżące, rośnie

⁶ W 1998 r. Rada Zarządzająca EBC przedstawiła zharmonizowany indeks cen konsumpcyjnych HICP (*Harmonised Index of Consumer Prices*), który umożliwia porównanie zmian cen w krajach UE. Zharmonizowane indeksy cen członków UE służą do obliczenia średniego ważonego wskaźnika cen w strefie euro oraz w Unii Europejskiej. Zasadnicza różnica między HICP a wskaźnikiem cen konsumpcyjnych (CPI) polega na tym, że pierwszy z nich uwzględnia wydatki ponoszone przez cudzoziemców na zakup dóbr i usług, wydatki ponoszone przez osoby przebywające w szpitalach, więzieniach, domach spokojnej starości itp. oraz wydatki ponoszone na gry losowe. Koszyki cen indeksów HICP i CPI różnią się strukturą, natomiast ostateczne różnice między tymi indeksami są niewielkie. HICP dla strefy euro od 1998 r. w średnim okresie nie powinien przekraczać 2%. [*Raport na temat...* 2004, s. 103].

⁷ Założenia i realizację polityki monetarnej strefy euro szczegółowo rozpatruje K. Lutkowski w [Lutkowski 2004, s. 152-161].

deficyt budżetowy i oczywiście dług publiczny. Niezależnie od tych negatywnych konsekwencji, pokusa kreowania wyższej inflacji u słabych rządów ciągle jest duża. W unii walutowej ulegają jej słabsi partnerzy, ponieważ oni zazwyczaj mają większe trudności w pokonywaniu problemów gospodarczych.

Jest to niekorzystna sytuacja nie tylko dla silniejszych partnerów z unii, ale w rezultacie dla wszystkich partnerów, ponieważ w dłuższym okresie destabilizuje funkcjonowanie całego obszaru walutowego. Powoduje ona nie tylko wzrost ryzyka coraz większej inflacji, ale prowadzi do załamania długookresowej stopy wzrostu gospodarczego. Na ogół spada ona dużo poniżej 5% PKB.

Nie należy się zatem dziwić, że silniejsi członkowie unii stanowczo nalegają, aby przyszli słabsi członkowie przed wejściem do unii charakteryzowali się trwałą zdolnością do niegenerowania – zwiększonych ponad przyjęte normy – deficytu budżetowego i długu publicznego⁸. Zdobycie takiej zdolności zwykle jest bardzo kosztowne i wiąże się z dławieniem inflacji obniżającą częściowo dynamikę wzrostu gospodarczego oraz osiągnięty wcześniej poziom zatrudnienia. Oczywiście trwała zdolność do spełniania obu kryteriów zbieżności wymaga kosztownych realnych zmian: unowocześnienia majątku produkcyjnego, zmian struktury produkcji, podniesienia wydajności pracy, a więc budowania solidnych podstaw podnoszenia poziomu zdolności do konkurowania gospodarek słabszych członków unii walutowej.

Trwałe odejście od generowania inflacji w unii walutowej traktowane jest bardzo poważnie. Przeciwdziała mu również kryterium zbieżności kursu waluty. Stanowi ono barierę zapobiegającą sztucznemu podnoszeniu zdolności gospodarek do konkurowania. Zwykle przyszli członkowie unii bezpośrednio przed przystąpieniem do niej, chcąc zyskać większą przewagę konkurencyjną, najprawdopodobniej ulegaliby pokusie zdevaluowania własnej waluty. Konsekwencje tego kroku są inflacyjogenne dla gospodarki unii.

Również kolejne kryterium – zbieżności stóp procentowych spełnia podobną rolę. Oznacza gotowość przyjęcia wspólnej stopy procentowej. Świadczy to o uznaniu, że zwrot zainwestowanych środków w obligacje rządowe emitowane przez

⁸ Od 1 maja 2004 r. nowe kraje członkowskie zostały włączone do wspólnotowych procedur koordynacji polityki gospodarczej. Oznacza to, że ich polityka makroekonomiczna i strukturalna jest koordynowana przez realizację określonych procedur. Odnoszą się one do polityki budżetowej EMU. Zasady tej koordynacji zostały zawarte w „Pakcie stabilności i wzrostu” (*Stability and Growth Pact*) zawartym w 1997 r. w Amsterdamie. Jego zapisy zobowiązują członków EMU do programowania w kilkuletnim okresie polityki budżetowej w ten sposób, aby ich budżety krajowe były co najmniej zrównoważone (z saldem zerowym albo z nadwyżką dochodów nad wydatkami). Postanowiono, że stosowanie się do tych zasad będzie na bieżąco w trybie wielostronnym nadzorowane i oceniane, co daje możliwość podjęcia działań zapobiegających naruszeniu fiskalnych kryteriów konwergencji. W znaczeniu prawnym „Pakt stabilności i wzrostu” stanowią dwie uchwały Rady ECOFIN zatwierdzone decyzją Rady Europejskiej. Jedna z nich określa tryb wielostronnego nadzoru nad polityką budżetową i wyznacza jej średniookresowy cel, druga dotyczy nadmiernego deficytu i tworzy możliwość nałożenia kary w postaci depozytu równego 0,2% PKB oraz grzywny w przypadku niepodjęcia niezbędnych dostosowań (przez członka – sygnatariusza) prowadzących do osiągnięcia równowagi.

członków unii jest jednakowo korzystny dla wszystkich inwestorów. Spełnianie kryterium stóp procentowych przez słabszych członków unii dowodzi, że rynki finansowe są przekonane o wiarygodności prowadzonej przez ich rządy polityki ekonomicznej, zdecydowanej nie generować narastania długu publicznego oraz chronić stabilność cen i stabilność kursu walutowego.

Od czasu przystąpienia do Unii Europejskiej stopień spełniania kryteriów z Maastricht przez jej członków jest systematycznie poddawany ocenie w tzw. raportach o konwergencji, które przygotowuje Komisja Europejska oraz Europejski Bank Centralny. Nowi członkowie oceniani są pod względem gotowości do uczestnictwa w unii monetarnej postępu w zbieżności przepisów prawnych regulujących funkcjonowanie sektora bankowego i systemu płatniczego z wymogami obowiązującymi w europejskim systemie banków centralnych.

5. Budowanie trwałych podstaw realizacji kryteriów konwergencji makroekonomicznej

Dokonane objaśnienie zasad sprawnego funkcjonowania unii walutowej zwraca uwagę na to, że zachowanie rygoryzmu w realizacji kryteriów konwergencji staje się wspólnym celem wszystkich jej członków, tj. zarówno tych, którzy już są członkami unii walutowej, jak i tych którzy starają się właściwie przygotować do włączenia się w jej struktury. Funkcjonowanie w unii walutowej i ubieganie się o przyjęcie do niej jest więc inwestycją we wspólny długofalowy rozwój gospodarczy. Sprawnie funkcjonująca unia walutowa ma szansę prowadzić do przyspieszenia wzrostu dynamiki inwestycji, wymiany handlowej, kreowania wysoko produktywnych struktur gospodarczych na obszarze całej Unii Europejskiej.

Powstaje jednak pytanie, czy jednocześnie spełnianie kryteriów konwergencji oraz pokonywanie dystansu rozwojowego przez nowych członków UE w procesie ubiegania się o przyjęcie do unii walutowej nie jest nadmiernym obciążeniem hamującym ich rosnącą dynamikę rozwojową. Innymi słowy, jest to odpowiedź na pytanie – czy pospieszna realizacja kryteriów z Maastricht o charakterze nominalnym wiedzie również do szybkiego osiągnięcia konwergencji realnej, tzn. konwergencji charakteryzującej się uzyskiwaniem zbieżności w poziomie wydajności pracy, produktywności wykorzystania majątku trwałego, strukturze produkcji, zatrudnienia, jakości rozwiązań regulacyjnych oraz jakości funkcjonowania instytucji i mechanizmów właściwych dla strefy euro.

Doświadczenia słabszych członków „starej” Unii Europejskiej, którzy zdołali spełnić kryteria z Maastricht w sensie nominalnym i którzy coraz wyraźniej uzyskują trwałą zdolność do ich spełniania w sensie realnym, wskazują, że jest to możliwe [Orłowski 2004, s. 77-91]. Należy jednak stwierdzić, że jest to proces wymagający consensusu społecznego oraz ścisłej współpracy władz odpowiedzialnych za politykę zarówno monetarną, jak i fiskalną, o czym świadczą przykłady Hiszpanii oraz Irlandii. Dla rządów jest to konieczność odpowiedzi na pytanie: jaka kombinacja polityki fiskalnej i monetarnej jest niezbędna w celu ograniczenia

inflacji i deficytu budżetowego zarówno w okresie przygotowującym gospodarke do wejścia do strefy euro, jak i w dwuletnim okresie uczestnictwa pieniądza krajowego w systemie ERM II [Lutkowski 2004, s. 238-252; *Raport na temat...* 2004, s. 76-88] (bez występowania napięć o charakterze dewaluacyjnym na rynku walutowym). Brak odpowiedniej koordynacji obu polityk rodzi niebezpieczeństwo przyjęcia zbyt restrykcyjnej polityki monetarnej i nadmiernie „miękkiej” polityki fiskalnej. W takiej sytuacji, ze względu na wysokie potrzeby pożyczkowe budżetu, zwykle zachodzi konieczność podniesienia stóp procentowych do poziomu wyższego niż w strefie wspólnej waluty. Konsekwencją tej decyzji jest niebezpieczna aprecjacja walut kandydatów do strefy euro, narażająca ich na ataki spekulacyjne ze strony kapitału zagranicznego. Oczywiście nie jest to jedyna przesłanka aprecjacji kursu waluty. Kolejny powód to błędne wybranie parytetu walut krajów ubiegających się o członkostwo w unii walutowej w stosunku do euro. Zbyt niski kurs w stosunku do waluty euro rodzi poważne negatywne konsekwencje – spadek siły nabywczej wynagrodzeń, rosnące koszty obsługi zadłużenia zagranicznego wyrażone w walucie krajowej oraz rosnącą presję inflacyjną. Natomiast przyjęcie zbyt wysokiego kursu w stosunku do euro przyczynia się do spadku konkurencyjności eksporterów, spadku zysków przedsiębiorstw, do pogorszenia salda wymiany handlowej z zagranicą, zwiększa również prawdopodobieństwo ataków spekulacyjnych wymuszających jego zmianę. Dostosowanie do kursu realnego następuje wtedy poprzez spadek cen.

Następną przyczyną wzmagającą presję inflacyjną w procesie dostosowań do przyjęcia wspólnej waluty jest również działanie tzw. efektu Balassy-Samuelsona. Polega on na naturalnej aprecjacji realnego kursu waluty kraju otwierającego się na znaczące zwiększenie handlu zagranicznego w tworzeniu produktu krajowego. Konsekwencją tej sytuacji jest utrzymywanie się dynamiki wzrostu produktywności w gałęziach eksportujących oraz konkurujących z importem wyższej niż w gałęziach nie zainteresowanych wymianą handlową. Ponadto kraje słabiej rozwinięte zwykle mają dynamikę wzrostu gospodarczego wyższą niż kraje wysoko rozwinięte, co również sprzyja aprecjacji ich waluty. Oba efekty przynoszą wzrost płac i cen w sektorze handlowym. Efekt ten przenosi się na sektor niehandlowy, chociaż wzrost produktywności jest w nim znacznie niższy. Co więcej, tendencja do szybszego wzrostu cen dóbr niehandlowych jest większa niż dóbr handlowych w szybko rosnącej gospodarce. W rezultacie mechanizm ten prowadzi do sytuacji, w której różnica wzrostu stóp produktywności pomiędzy sektorem handlowym i niehandlowym w kraju otwierającym się na wymianę handlową jest większa niż poza jego granicami. Zjawisko to wywołuje aprecjację kursu walutowego krajów ubiegających się o przyjęcie do unii walutowej oraz wymienione negatywne konsekwencje dla gospodarki⁹. Wyszczególnione przyczyny aprecjacji kursów, jeżeli

⁹ Badania symulacyjne w zakresie określenia kosztów przystąpienia Polski do unii walutowej zawarte zostały w opracowaniu [*Raport na temat...* 2004, s. 76-89]. Złożone oddziaływanie efektu Balassy-Samuelsona na gospodarkę są rozważane w książce W.M. Orłowskiego [Orłowski 2004, s. 53-61].

działają w dłuższym okresie, to prowadzą nawet do gwałtownego ich załamania. Konsekwencją tej trudnej do opanowania sytuacji jest niespełnienie nie tylko kryterium inflacyjnego, ale również kryterium kursowego. W rezultacie proces ubiegania się o przyjęcie do unii walutowej musi się wydłużyć.

Omówione niebezpieczeństwa zwracają uwagę, że kraje przygotowujące się do wejścia do unii walutowej powinny przyjąć strategię stabilizowania inflacji na bardzo niskim poziomie, co grozi wyhamowaniem dynamiki wzrostu gospodarczego. Jest oczywiste, że dla finansów publicznych jest to bardzo trudna sytuacja. Następuje wtedy zwykle wzrost deficytu budżetowego, wzrost bezrobocia, załamują się reformy strukturalne. W rezultacie załamany zostaje proces konwergencji. Ten splot negatywnych zjawisk w gospodarce pokazuje, jak ważną funkcję w procesie przygotowania do wejścia do obszaru walutowego odgrywa polityka fiskalna przeciwstawiająca się generowaniu deficytu budżetowego oraz długu publicznego. Brak rygoryzmu w polityce fiskalnej przerzuca ciężar dostosowań na politykę monetarną, wymuszając jej nadmierną restrykcyjność. Jej wymuszone negatywne oddziaływanie ogranicza proces inwestycyjny, a w rezultacie również ogranicza wzrost wydajności pracy i produkcji w przyszłym okresie. Scharakteryzowane zależności wskazują, że znaczne przyspieszenie wzrostu gospodarczego może nastąpić dopiero w późniejszym okresie funkcjonowania w unii walutowej. Oznacza to, że w zestawieniu kosztów i korzyści wejścia nowych członków unii do strefy euro jest pewna asymetria czasowa. Ryzyko poniesienia większych kosztów, wynikających z konieczności dostosowań makroekonomicznych, kumuluje się przede wszystkim w okresie początkowym funkcjonowania w unii walutowej. W początkowym okresie korzyści będą słabo odczuwalne, ponieważ będą się one ujawniać dopiero w dłuższym okresie. Należy również zwrócić uwagę, że źródłem wzrostu kosztów w początkowym okresie może być także nieadekwatność wspólnej polityki monetarnej wobec występujących barier hamujących postęp w zakresie uzyskiwania wymaganej zbieżności przez słabszych gospodarczo członków unii.

Powyższe rozważania jednoznacznie wskazują, że koszt wejścia do strefy euro zależeć będzie ostatecznie od realnych zmian, których obecni, dużo słabsi gospodarczo członkowie Unii Europejskiej zdołają dokonać w gospodarce w okresie przygotowawczym. Sukces w zakresie konwergencji realnej przed wejściem do strefy euro jest więc konieczny.

Pojawia się zatem pytanie, czym jest konwergencja realna i w jaki sposób stwierdzić, że gospodarki są już gotowe do trwałego spełniania kryteriów zbieżności makroekonomicznej. W literaturze ekonomicznej można znaleźć różne próby określenia trwałej zdolności do ich wypełnienia. Na przykład K. Lutkowski uważa, że konwergencja realna występuje wtedy, gdy gospodarka charakteryzuje się wysokim stopniem konkurencyjności, realną możliwością szybkich dostosowań poziomu kwalifikacji zawodowych, zmniejszeniem dystansu technologicznego, elastycznym rynkiem pracy [Lutkowski 2003]. Inni z kolei uznają, że duże znaczenie ma stabilność i przewidywalność polityki makroekonomicznej, przejrzystość warunków współzawodnictwa rynkowego, sprawność infrastruktury finanso-

wej i technicznej, zdolnej zapewnić inwestorom zagranicznym długoterminowo korzystne warunki funkcjonowania [Pluciński 2004]. Jeżeli odniesiemy się do dzieł R. Mundella – twórcy teorii optymalnych obszarów walutowych (laureata Nagrody Nobla z 1999 r.), to, zgodnie z jego analizą precyzującą warunki opłacalności rezygnacji krajów z walut narodowych (a zatem z własnej polityki pieniężnej i kursowej) oraz warunki przyjęcia wspólnej waluty, podstawowym warunkiem konwergencji realnej jest skuteczne dostosowanie do szoków asymetrycznych, czyli ostatecznie uniknięcie trwałego wzrostu bezrobocia. Poleca on, aby gospodarki charakteryzowały się spełnieniem jednego z dwóch warunków:

1. Pierwszy z nich to konieczność uzyskania wysokiego stopnia elastyczności płac, który pozwoli obniżyć jednostkowe koszty pracy w kraju dotkniętym wstrząsem asymetrycznym. Spełnienie tego warunku umożliwia wzrost eksportu, produkcji i zatrudnienia w gospodarce, a więc przeciwstawienie się tendencjom negatywnym obniżającym dynamikę wzrostu gospodarczego.

2. Drugi to wykształcenie wysokiego stopnia mobilności siły roboczej zarówno w układzie regionalnym każdego członka unii walutowej, jak i w ramach całego jej obszaru. Spełnienie tego warunku stwarza możliwość odpływu siły roboczej z kraju dotkniętego wstrząsem asymetrycznym do innych krajów o wspólnej walucie, przyjmujących nadwyżki podaży zasobów siły roboczej. W kraju dotkniętym wstrząsem asymetrycznym (o charakterze recesyjnym) przyczynia się to do spadku bezrobocia oraz wzrostu podaży pracy w pozostałych krajach wspólnego obszaru walutowego, powodując spadek presji inflacyjnej.

Można zatem uznać, że realna konwergencja według R. Mundella jest możliwa do zaakceptowania, jeżeli wspólny obszar walutowy charakteryzuje się równocześnie wysoką elastycznością rynków pracy oraz skłonnością do migracji. Pozwala to uniknąć trwałego wzrostu bezrobocia w jednym z jego krajów w sytuacji, gdy zostanie on dotknięty szokiem asymetrycznym. Przyznać należy, że jest to warunek bardzo rygorystyczny, a w odniesieniu do sytuacji występującej obecnie (w 2005 r.) w Unii Europejskiej – bardzo trudny do spełnienia.

Od początku lat 60., tj. od czasu, gdy R. Mundell sformułował swoją teorię optymalnych obszarów walutowych, pojawiły się opracowania badające również i inne uwarunkowania determinujące sukces bezpiecznego funkcjonowania unii walutowej. Na przykład P. De Grauwe, ekonomista belgijski, obserwując proces tworzenia europejskiej unii walutowej oraz jej funkcjonowanie, pisze, że obok wymienionych warunków równie ważne są inne, a mianowicie [De Grauwe 2003, s. 88-104]:

1. Wysoki stopień mobilności kapitału, ponieważ zapewnia on w miarę szybki napływ kapitału do kraju dotkniętego asymetrycznym wstrząsem, co umożliwia zmniejszenie presji na spadek kosztów pracy.

2. Wysoki stopień transferów fiskalnych między krajami (lub regionami), ponieważ pozwalają one na wzrost popytu rynkowego w krajach dotkniętych szokiem asymetrycznym. Ich działanie jest bowiem podobne do działania automatycznych stabilizatorów koniunktury, które w kraju (lub regionie) dotkniętym recesją zwiększają ekspansywność polityki fiskalnej.

3. Wysoki poziom rozwoju handlu wewnątrzgałęziowego między krajami (lub regionami). Zmniejsza to ryzyko wystąpienia szoków asymetrycznych. Efekt przeciwny zwiększający ryzyko szoków niesie ze sobą regionalna koncentracja produkcji¹⁰.

Należy zatem stwierdzić, że zdolność kraju do osiągnięcia konwergencji realnej to taki stan jego gospodarki, w którym w sposób trwały spełnione są warunki eliminujące niestabilność makroekonomiczną: brak długookresowego zaufania do pieniądza, niską zdolność do inwestowania oraz niesprawności rynków pracy w postaci nieelastycznych płac, niskiej zdolności tworzenia nowych miejsc pracy i niskiej zdolności do realokacji zasobów pracy. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w celu dobrego funkcjonowania unii walutowej ważne jest, aby gospodarki wszystkich członków unii charakteryzowały się strukturami gospodarczymi (również w przekroju regionalnym) dostatecznie szybko absorbującymi negatywne skutki wstrząsów. Osiągnięcie trwałej konwergencji realnej zależy także w dużym stopniu od postępów w zakresie zróżnicowania rozwoju struktur gospodarczych oraz od elastyczności ich funkcjonowania, w tym szczególnie struktur wewnątrzgałęziowych sprzyjających wymianie handlowej¹¹. Zmniejszałyby się w ten sposób koszty ponoszone przez kraje uczestniczące w unii walutowej, a umacniające się powiązania poprzez wymianą gospodarczą generowałyby coraz większe korzyści z integracji przez handel wewnątrzgałęziowy.

Literatura

- Bielecki S., *Konstrukcja i funkcjonowanie mechanizmu kursowego ERM II a polska strategia wejścia do strefy euro*, [w:] *Studia europejskie*, red. E. Maluszyńska, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu nr 59, Poznań 2005.
- De Grauwe P., *Unia walutowa*, PWE, Warszawa 2003.
- Fidrmuc J., *The Endogeneity of the Optimum Currency Area Criteria – Intraindustry Trade and EMU Enlargement*, „LICOS Discussion Paper” 106.

¹⁰ Jak dowiodły badania A. Frankela i A. Rose’a, przy bardziej zdywersyfikowanej strukturze produkcji poszczególnych krajów możliwość wystąpienia szoków asymetrycznych (wstrząsów uderzających w różne kraje w różnych momentach o różnych przyczynach powstawania) jest mniejsza w porównaniu z sytuacją, gdy to zróżnicowanie jest niewielkie [Frankel, Rose 1996].

¹¹ J. Fidrmuc opublikował ważną pracę: *The Endogeneity of the Optimum Currency Area Criteria – Intraindustry Trade and EMU Enlargement* w „LICOS Discussion Paper” 106, w której wskazuje, że po wstrząsach liberalizacyjnych i przejściowym załamaniu wzrostu kraje Europy Środkowej i Wschodniej zreorientowały swój handel zagraniczny, starając związać go z rynkiem UE przede wszystkim poprzez wzrost udziału handlu wewnątrzgałęziowego. Tendencja ta w coraz większym stopniu staje się czynnikiem ograniczającym podatność gospodarek tych krajów na szoki asymetryczne. Świadczyłoby to o postępującej konwergencji strukturalnej i synchronizacji cykli rozwojowych. Badania przeprowadzone w Polsce w pełni potwierdzają umacnianie się tych tendencji. W polskiej literaturze ekonomicznej publikowane były liczne prace wskazujące na znaczenie handlu jako siły napędowej integracji w UE. Por. [Wysokińska, Witkowska 1999, s. 269-322; Hansen 2003, s. 130-167; Wysokińska, Witkowska 2004, s. 49-69].

- Frankel J.A., Rose A.K., *The Endogeneity of the Optimum Currency Area Criteria*, „NBER Working Paper” 1996, nr 5708.
- Hansen J.D., *Ekonomiczne aspekty integracji europejskiej*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2003.
- Lutkowski K., *O sposobie integracji Polski z obszarem euro. Niektóre dyskusyjne punkty*, [w:] *Strategia polityki pieniężnej po 2003 r.*, „Bank i Kredyt” 2003, nr 7.
- Lutkowski K., *Od złotego do euro. Źródła obaw i nadziei*, Biblioteka Bankowca, Twigger, Warszawa 2004.
- Molle W., *Ekonomika integracji europejskiej. Teoria, praktyka, polityka*, Fundacja Gospodarcza NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 1995.
- Nowak-Far A., *Unia Gospodarcza i Walutowa w Europie*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2001.
- Orłowski W.M., *Optymalna ścieżka do euro*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.
- Pluciński E., *Konkurencyjność polskiej gospodarki w warunkach globalizacji – wyzwania dla Polski*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonidas, PWN, Warszawa 2004.
- Tymoczko J.D., *Reżim kursu walutowego jako jeden z czynników wspomagających wejście Litwy do Unii Gospodarczej i Walutowej*, „Bank i Kredyt” 2004, nr 11-12.
- Wysokińska Z., Witkowska J., *Integracja europejska. Rozwój rynków*, PWN, Łódź 1999, s. 269-322.
- Wysokińska Z., Witkowska J., *Integracja europejska. Dostosowania w Polsce w dziedzinie polityk*, PWE, Warszawa 2004.
- Raport na temat korzyści i kosztów przystąpienia Polski do strefy euro*, NBP, Warszawa 2004.
- Traktat o Unii Europejskiej. Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską z komentarzem*, red. Z. Brodecki, Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002.

CONDITIONS FOR MONETARY INTEGRATION OF THE COUNTRIES OF EASTERN AND CENTRAL EUROPE WITH EURO AREA

Summary

Entering the monetary union by the countries of Central and Eastern Europe is not only a long term investment in the economic growth of these countries but, it is also a sign of understanding the necessity for carrying many renouncement and adjustment cost. The author in the article considers the advantages and costs of entering the euro area by these new perspective members. It is concluded that a longer membership in the ERM II leads not only to the achievement of a better nominal convergence (at a level of formal criteria) but it also enables a full convergence process to occur. It is further concluded that having the independent monetary policy can compensate for a negative consequence of lower dynamics of the economic development, both for the society and for the economy. The author points to the time asymmetry in the occurring costs and advantages during the process of joining the euro area.

Mirosława Klamut – prof. dr hab. w Katedrze polityki Ekonomicznej i Europejskich Studiów Regionalnych Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.